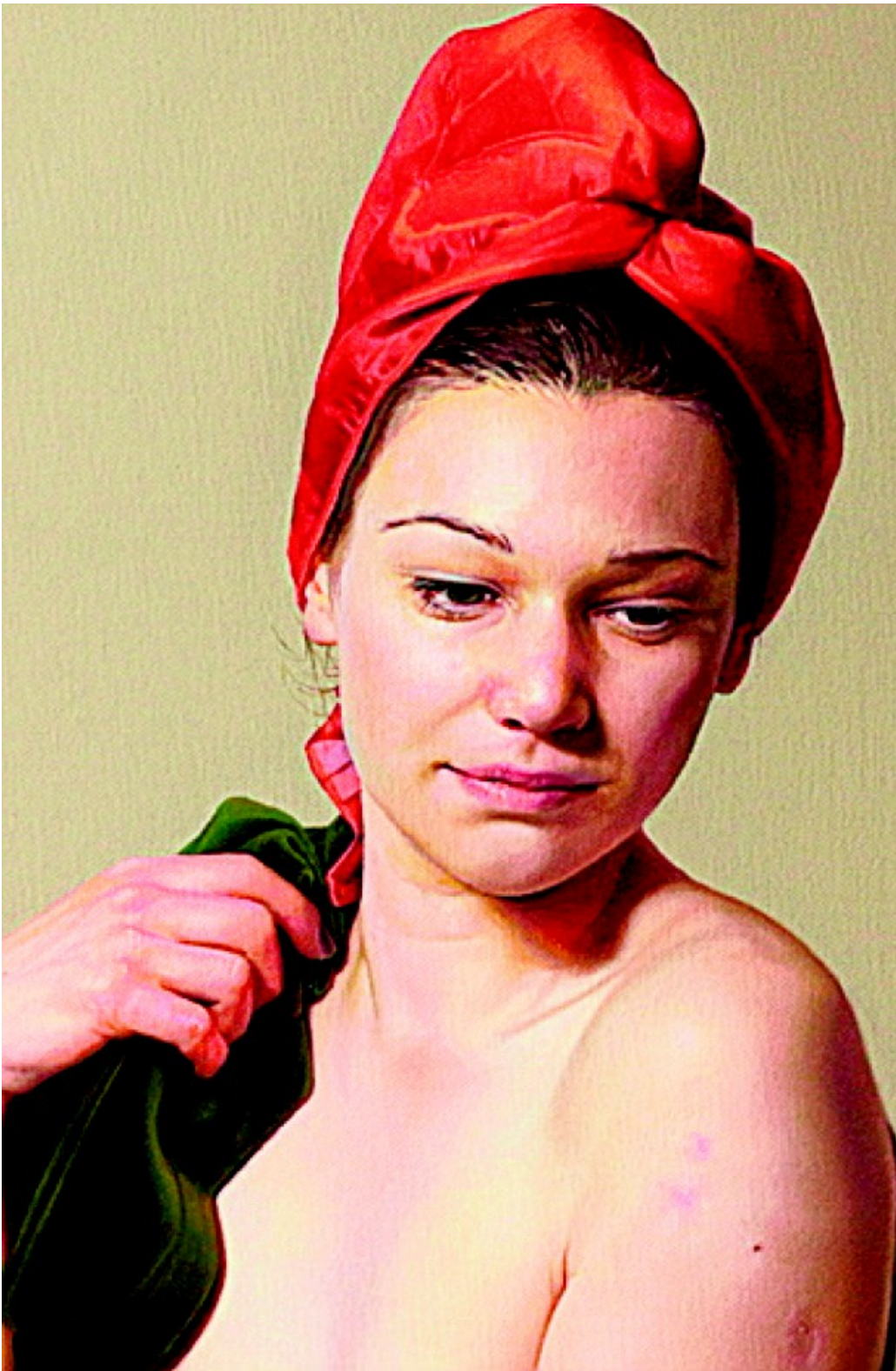


Anna Wypych - obrazy tej gdańszczanki zdobią największe muzea świata

2014-06-30, Aktualizacja: 2014-06-30 09:19

prestżowej wystawy konkursu "BP Portrait Award 2014". Jest też najmłodszą uczestniczką konkursu, której zwycięską pracę można oglądać w National Portrait Gallery London.



Anna Wypych z Gdańska jako jedyna Polka znalazła się w gronie laureatów prestiżowej wystawy konkursu "BP Portrait Award 2014". (© materiały prasowe)

Anna Wypych to jedna z najbardziej utalentowanych gdańskich malarek

"Maluję to, co przychodzi mi do głowy. Mam takie sny, takie wizje i to przenoszę na płótno. Moim celem nie jest ani straszyć, ani niczego przepowiadać. Malarstwo służy do oglądania, tak jak książki są do

czytania, a muzyka do słuchania, i tak należy je traktować" - **słowa** Zdzisława Beksińskiego, jeden z ulubionych cytatów młodej malarki, idealnie wpisują się w jej twórczość. Jej obrazy nie są - jak większość współczesnych dzieł - nastawione na szokowanie, nie budzą kontrowersji. Budzą za to podziw. **Anna Wypych** kultywuje malarstwo realistyczne, specjalizuje się głównie w aktach. Jej prace można oglądać na całym niemal świecie.

Po wielu nagrodach i międzynarodowych wystawach gdańska malarka może pochwalić się kolejnym sukcesem. **Obraz Anny Wypych "Girl in Red" - jedynej Polki, w dodatku najmłodszej uczestniczki - znalazł się na niezwykle prestiżowej wystawie konkursu "BP Portrait Award 2014"**, który w tym roku prezentuje swoje prace w National Portrait Gallery London. Z niedawnych osiągnięć artystka może się też pochwalić tym, że jej obraz jest w kolekcji stałej Museu Europeu d'Art Modern w Barcelonie.

- Nie można powiedzieć, że moje obrazy są realistyczne, ale używam realistycznych technik malarskich. Tworzę własną **przestrzeń**, w której mogę umieścić symboliczne elementy, budując rodzaj układanki. Ale aby ją zrozumieć, nie trzeba metod naukowych - wystarczą emocje i wrażliwość odbiorcy - mówi **Anna Wypych** i dodaje, że czerpie inspirację z tego, co widzi wokół siebie.

Anna Bielińska
źródło: Naszemiasto.pl